

Szymczak, Barbara

Sejmiki Prus Królewskich wobec Księstwa Pruskiego i polityki elektora Fryderyka Wilhelma w latach 1648-1668 : próba charakterystyki elity politycznej prowincji jako potencjalnego ośrodka informacyjno-opiniotwórczego dla polityki bałtyckiej Rzeczypospolitej

Przegląd Historyczny 86/2, 167-177

1995

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Sejmiki Prus Królewskich wobec Księstwa Pruskiego i polityki elektora Fryderyka Wilhelma w latach 1648-1668

Próba charakterystyki elity politycznej prowincji jako potencjalnego ośrodka informacyjno-opiniotwórczego dla polityki bałtyckiej Rzeczy- pospolitej

Prusy Królewskie należały do najaktywniejszych politycznie regionów Rzeczypospolitej. Wyróżniały je specyficzna struktura tamtejszych sejmików i wyjątkowa w skali kraju rola sejmiku generalnego oraz uczestnictwo miast w życiu politycznym prowincji. Ze względu na położenie geograficzne oraz zamożność należały też do najlepiej poinformowanych o sprawach politycznych prowincji Rzeczypospolitej. Szczególną rolę odgrywał Gdańsk ze swoją rozbudowaną siecią rezydentów i agentów w kraju i zagranicą. Jest zrozumiałe, że największe zainteresowanie mieszkańców Prus Królewskich budziły sprawy bałtyckie, a wśród nich jedną z najistotniejszych była sprawa stosunków z sąsiednimi Prusami Książęcymi — tym ważniejsza, że w XVII wieku wciąż żywe były, choć już powoli zanikające, tradycje wspólnoty „obu części Prus”¹.

Dzięki temu Prusy Królewskie, mimo że ich bezpośredni wpływ na decyzje sejmku walnego i politykę państwa był ograniczony, mogły odgrywać rolę głównego czynnika opiniotwórczego w zakresie problematyki „ściany północnej”. Czy jednak mieszkańcy prowincji wykorzystywali tę możliwość, jakie były ich poglądy na temat prusko-brandenburskiego sąsiedztwa i jakie czynniki je kształtowały — na to pytanie próbuję odpowiedzieć poniżej.

Reprezentatywnym źródłem do badania opinii mieszkańców Prus Królewskich są m.in. akta sejmikowe, zachowane w księgach recesów stanów, przechowywanych w Archiwum Państwowym w Gdańsku. Interesujący nas okres rządów Jana Kazimierza obejmują tomy sygnowane 300/29, t. 134-159 (oprócz tomu 148, który zaginął). Zawierają one obfity materiał związany z życiem parlamentarnym prowincji: recesy zjazdów, instrukcje sejmików partykularnych dla posłów na sejmik generalny, korespondencję władz miejskich Gdańska, Torunia i Elbląga, korespondencję sejmików i miast z królem oraz magnatami, lauda sejmikowe, diariusze sejmów walnych ze szczególnym uwzględnieniem wystąpień posłów pruskich itd. Sporadycznie pojawiają się w poszczególnych tomach materiały dotyczące życia politycznego innych prowincji i całego kraju. Cały ten zbiór jest wyraźnie wyselekcjonowany pod kątem interesów i spraw Prus Królewskich.

Obszerny materiał uzupełniający przynoszą dwa tomy laudów ziem pruskich z XVII w. (sygn. 300/29, t. 245 i 245a), tomik *in octavo* (sygn. 300, R/Ee, 19) zawierający lauda i instrukcje z lat 1658-1664, głównie sejmików partykularnych

¹ Por. J. Małłek, *Dwie części Prus*, Olsztyn 1987, s. 83-95.

puckiego i mirachowskiego, oraz zbiór pism polskich z lat 1660-1681 (sygn. 300/29, t. 461) i varia z XVI-XVIII w. dotyczące stosunków Prus Książęcych i Brandenburgii z Rzeczpospolitą (sygn. 300, R/Hh, 26).

Natomiast wyciągi z recesów, sporządzone w XVIII w. przez Godfryda Lengnicha (sygn. 300/29, t. 238), nie wykraczają w zasadzie poza treści zawarte w VII tomie „Historii krajów pruskich” tegoż autora.

Aby określić wartość tego materiału i jego przydatność dla badania opinii publicznej Prus Królewskich, należy przynajmniej ogólnie naszkicować strukturę i funkcjonowanie zgromadzeń stanowych Prus Królewskich. Jest to tym ważniejsze, że odbiegały one od schematów znanych z innych prowincji Rzeczypospolitej. Problem ten wyczerpująco przedstawił ostatnio Zbigniew Naworski, z którego ustaleń dotyczących składu i struktury sejmików pruskich korzystam poniżej².

System ten ostatecznie ukształtował się w końcu XVI wieku, po przeprowadzeniu unii parlamentarnej z Koroną w 1569 r. Jego odrębność wiązała się ze znacznym zakresem autonomii Prus Królewskich. Sejmik generalny pruski miał uprawnienia, jakimi nie dysponował żaden inny sejmik generalny. Należały do nich:

- prawo zatwierdzania wyboru posłów na sejm walny i zaopatrywania ich w instrukcje, przy czym, w razie niedojścia do skutku sejmiku generalnego, nie mogli, jak się na ogół przyjmuje, jechać na sejm posłowie z sejmików partykularnych;
- szeroki zakres kompetencji podatkowych; posłowie na sejm walny z reguły zabierali decyzje w tych kwestiach „do domu”;
- funkcje apelacyjne od wyroków sądów szlacheckich, w czym aż do połowy XVII w. rywalizował z Trybunałem Koronnym.

Sejmik generalny składał się z dwóch izb: senatu (Rady Pruskiej) i izby poselskiej. Radę Pruską tworzyło 17 senatorów: dwaj biskupi (warmiński i chełmiński), trzech wojewodów (chełmiński, malborski i pomorski), trzech kasztelanów (chełmiński, elbląski i gdański) — byli to tzw. senatorowie starsi. Koło senatorów młodszych tworzyło sześciu reprezentantów wielkich miast, po dwóch z Gdańska, Torunia i Elbląga. W odróżnieniu od senatorów szlacheckich nie wyrażali oni własnych poglądów, ale stanowiska rad miejskich zawarte w udzielanych im instrukcjach.

Toruń i Elbląg pełniły też funkcje ogólnostanowe. W Toruniu znajdowało się archiwum stanów pruskich, a Elbląg był strażnikiem pieczęci Prus Królewskich, od której przyłożenia zależała ważność dokumentów. W związku z tym miasto usiłowało uzurpować sobie prawo odmowy pieczętowania aktów, jeśli ich treść lub tryb uchwalenia budziły jego zastrzeżenia. Po pokoju oliwskim doszło do sporu pomiędzy Gdańskiem a Elblągiem o prawo dysponowania pieczęcią, o czym niżej.

Izba niższa dzieliła się na dwa koła: szlacheckie i mieszczańskie. Pierwsze tworzyli posłowie z sejmików wojewódzkich (generały nadzwyczajne) lub szlachta przybyła osobiście (generały zwyczajne), zaś do drugiego należeli przedstawiciele 27 tzw. miast mniejszych z Malborkiem na czele. Nie zaliczano do nich miast prywatnych, w tym biskupich.

² Z. Naworski, *Sejmik generalny Prus Królewskich 1569-1772. Organizacja i funkcjonowanie na tle systemu zgromadzeń stanowych prowincji*, Toruń 1992.

Sejmiki wojewódzkie wprowadziła na stałe, sankcjonując ponad półwieczną praktykę, konstytucja z 1526 r. Gromadziły one szlachtę województw chełmińskiego (Radzyń lub Kowalewo), małborskiego (Sztum lub Dzierzgoń) i pomorskiego (Starogard Gdański). Warmińskie dominium biskupie pod wpływem polityki samych biskupów na ogół separowało się od wspólnych narad z resztą prowincji³.

Najpóźniej, bo w końcu XVI w., ukształtowały się partykularne sejmiki powiatowe. Około 1620 r. ustabilizowało się pięć sejmików województwa pomorskiego: człuchowski, mirachowski, pucki, świecki, tucholski. Szlachta z pozostałych trzech powiatów: gdańskiego, nowskiego i tczewskiego udawała się wprost na sejmik wojewódzki. Nieodbycie sejmików powiatowych nie przeszkadzało w zwołaniu sejmiku wojewódzkiego i generalnego, nie odgrywały więc one dużej roli w systemie zgromadzeń stanowych. Regularność ich obrad załamała się w połowie XVII w. w związku z wojną szwedzką.

W początkowym okresie rządów Jana Kazimierza zainteresowanie stanów Prus Królewskich sprawami prusko-brandenburskiego sąsiada nie było duże. Uwaga szlachty i miast skupiała się na problemach prowincji, głównie podatkowych, a oprócz tego była dość sprawiedliwie dzielona między wydarzenia wagi ogólnopństwowej (wyprawa zborowska, Beresteczko, ugoda białocerkiewska) oraz lokalne *petita*.

Pośrednich informacji o stosunku sejmików pruskich do elektora może dostarczyć sprawa polsko-szwedzkich rokowań pokojowych w Lubece, prowadzonych m.in. przy mediacji brandenburskiej. Kwestia ta pojawia się w źródłach regularnie. Stany Prus Królewskich, co oczywiste, nalegają na jak najszybsze zawarcie trwałego pokoju. „Osobliwie żeby traktaty szwedzkie już *tandem aliquando* do skutku przysły” — głosi instrukcja na sejm walny z 1650 r.⁴ „Komisja szwedzka aby nieodwłocznie doszła”, upomina się sejmik starogardzki województwa pomorskiego w tymże roku⁵. Reces sejmiku generalnego posejmowego z lutego 1651 r. zaleca znaleźć *modus conservandae securitatis* poprzez zawarcie pokoju ze Szwecją⁶.

Także na sejmie walnym w marcu 1651 r. posłowie pruscy domagali się przyspieszenia pertraktacji, żądając jednocześnie, aby jednym z wysłanych do Lubeki komisarzy był reprezentant prowincji (wymieniano tu osobę kasztelana gdańskiego Stanisława Kobierzyckiego)⁷. Powtarzają to stany w responsum dla posła królewskiego danym przez sejmik generalny w Malborku w kwietniu 1651 r.⁸ i jeszcze dobitniej ponawiają w responsum zredagowanym przez sejmik generalny w Grudziądzu w lipcu t.r., ostrzegając, że w przeciwnym razie mogą z tego wyniknąć dla całej Rzeczypospolitej *pericula*.

³ Zob. D. B o g d a n, *Sejmik warmiński w XVI i pierwszej połowie XVII w.*, Olsztyn 1994.

⁴ APGd. sygn. 300/29, t. 134, s. 278.

⁵ APGd. sygn. 300/29, t. 134, s. 313, instrukcja dla posłów na sejmik generalny, 19 listopada 1650.

⁶ APGd. sygn. 300/29, t. 135, s. 19-51, także instrukcja posłom na sejm walny dana na sejmiku generalnym w Grudziądzu 6 lutego 1651, tamże, s. 67-70.

⁷ APGd. sygn. 300/29, t. 135, s. 129-130, żądanie ponowione w instrukcji dla posłów na sejm walny z lutego 1654 r.; APGd. sygn. 300/29, t. 245a, s. 207.

⁸ APGd. sygn. 300/29, t. 135, s. 187-190.

W latach 1652-1653 tematyka obrad lubeckich oraz kosztów z tego powodu ponoszonych była stale obecna na zjazdach stanów. Mówi o tym instrukcja dla posłów na sejm walny warszawski wydana w styczniu 1652 r.⁹ Losy tej sprawy w Warszawie omawia reces sejmu. Natomiast podczas układania instrukcji dla posłów na następny sejm w tymże roku nie wspomniano oddzielnie o traktatach ze Szwecją, poprzestając na ogólnikowym zaaprobowaniu propozycji królewskiej, z tradycyjnym zastrzeżeniem, aby nie umniejszyć ani nie przynieść uszczerbku przywilejom pruskim¹⁰. Po każdym przerwaniu rokowań upominano się o ich reasumowanie.

Reces sejmiku generalnego przedsejmowego w marcu 1653 r. omawia m.in. sprawę podatków na koszty traktatów lubeckich. Zerwanie rokowań sprawia, że stany myślą o kosztach obrony prowincji, co staje się znakomitym powodem do odmawiania prośbom o podatki królowi¹¹.

Panowała opinia, że pokój Rzeczypospolitej ze Szwecją leży we wspólnym interesie Prus Królewskich, Prus Książęcych i Kurlandii, rzetelność mediacji brandenburskiej nie była więc poddawana w wątpliwość (pismo stanów pruskich do komisarzy lubeckich, październik 1652)¹².

Wydaje się, że w Prusach Królewskich brak było dokładniejszych informacji o sytuacji w Rzeszy, które mogłyby skłonić do refleksji, że Szwecja i Brandenburgia mogą mieć wspólny interes w wybuchu wojny — choć działania zbrojne niekoniernie musiałyby skierować się przeciwko Rzeczypospolitej. Istniał już jednak precedens: wojna o ujście Wisły 1626-1629 stała się dla Szwedów wstępem do kampanii przeciwko cesarzowi, a narzucone wówczas cła pruskie w dużej mierze pozwoliły na jej sfinansowanie.

Niebezpieczeństwo szwedzkie, jak sądzono, nie groziło jednak bezpośrednio. Szwecja u schyłku rządów królowej Krystyny borykała się z własnym kryzysem wewnętrznym. Stwarzało to co prawda potencjalne zagrożenie na przyszłość, ale na razie nastroje były zdominowane obawą przed skutkami wydarzeń na Ukrainie.

Biskup warmiński Wacław Leszczyński pisząc do stanów pruskich zachęcał do zgody „strony opatrzenia bezpieczeństwa ziem naszych pruskich, które tamtej strony w zapale i ogniu będącej jako odległe, w tak bliskim jeszcze nie są niebezpieczeństwie, ale jeśli pożarowi temu wstręt uczyniony nie będzie, straż Boże, nie oprze się aż o brzegi morskie, z których z drugiej strony aby jaka nie nastąpiła *tempestas*, za to nikt ślubować nie może”¹³.

Sporadycznie pojawiają się też wspólne z Księstwem uzgodnienia w sprawie bicia monety (1650, 1655 r.)¹⁴, echo dawnej jedności obu części Prus.

Im wyraźniej widać było, że rokowania lubeckie nie przyniosą spodziewanego rezultatu, tym istotniejsza staje się sprawa obrony przed grożącym atakiem szwedzkim. Charakterystyczne, że do wspólnej z Księstwem Pruskim obrony zachęcał stany Prus Królewskich przede wszystkim sam król. Już wiosną 1653 r. poruszała

⁹ APGd. sygn. 300/29, t. 136, s. 48-53.

¹⁰ APGd. sygn. 300/29, t. 137, s. 46-48.

¹¹ APGd. sygn. 300/29, t. 245a, s. 166-171, instrukcja posłom na sejm walny, marzec 1653.

¹² APGd. sygn. 300/29, t. 138, s. 123.

¹³ APGd. sygn. 300/29, t. 137, s. 66.

¹⁴ APGd. sygn. 300/29, t. 134, s. 136.

ten temat instrukcja wystawiona dla Alberta Krzywkowskiego, posła królewskiego na sejmik generalny w Malborku¹⁵, przez którego Jan Kazimierz obiecywał, że zachęci stany Księstwa do wspólnych rozmów o obronie.

Jan Kazimierz powrócił do tego w wydanej w maju 1655 r. instrukcji swego legata na sejmik generalny w Grudziądzu, żądając od mieszkańców Prus Królewskich naradzenia się z regentami Księstwa *de communibus periculis*¹⁶. Z podobnym projektem wystąpiła szlachta województwa chełmińskiego zebrana na sejmiku w Kowalewie w kwietniu 1655 r., wnioskując, aby „*ad Regentes Terrarum Prussiae* pisać, aby cokolwiek by względem następujących na ten kraj niebezpieczeństw wiedzieli, obwieszczali, i nieszczęściu wszelkimi *coniunctis viribus* zabiegali”¹⁷. Sejmik Generalny w *responsum* dla posła prosił, aby Jan Kazimierz upomniał elektora, by ten nie zezwolił na przejście przez swoje ziemie *suspectis vicinis*, by nakazał regentom dbałość o bezpieczeństwo Piławy i Kłajpedy oraz by porozumiewał się ze stanami Prus Królewskich w sprawach dotyczących wspólnego dobra *universis Terris Prussiae*¹⁸.

Okoliczności zawarcia układu w Ryńsku 12 listopada 1655 pomiędzy stanami Prus Królewskich a elektorem wymagałyby oddzielnego omówienia, tutaj ograniczę się do krótkiego zarysowania zagadnienia. Przy pełnej aprobachie przebywającego już na Śląsku Jana Kazimierza, wyrażonej przez jego posła Jana Tańskiego, szlachta Prus Królewskich zawarła przymierze obronne z elektorem. Do przystąpienia do tego układu zaproszono również inne prowincje, m.in. Mazowsze. Miasta pruskie zachowały natomiast rezerwę w stosunku do poczynań Fryderyka Wilhelma i ostatecznie do układu nie przystąpiły, co stało się dla elektora pretekstem do zerwania porozumienia, po czym układem królewskim z 17 stycznia 1656 r. jawnie przeszedł on na stronę szwedzką.

Ponieważ ze zrozumiałych względów podczas wojny zgromadzenia stanowe nie funkcjonowały, kolejne informacje źródłowe dotyczące sejmików pojawiły się dopiero pod datą 1657 r., przy okazji rokowań prowadzących do traktatów welawsko-bydgoskich. Traktaty te przewidywały uznanie Fryderyka Wilhelma suwerennym władcą Prus Książęcych (z zastrzeżeniem dla Rzeczypospolitej praw do *homagium eventuale* na wypadek wygaśnięcia męskiej linii Hohenzollernów), oddanie mu w lenno starostwa lęborsko-bytowskiego oraz, w formie zastawu, Elbląga i starostwa drahimskiego. Elektor zobowiązywał się zachowywać wieczne przymierze z Rzeczpospolitą oraz przestrzegać praw i wolności szlachty pruskiej i lęborsko-bytowskiej.

Porozumienie z elektorem nie było konsultowane ze stanami Prus Królewskich, tak samo zresztą jak ze stanami Rzeczypospolitej. Jego zawarcie wywołało w tej prowincji duży niepokój, choć szczerze cieszone się z przynajmniej częściowego uspokojenia wojennej zawieruchy. Pojawiły się natomiast obawy, że poszczególne koncesje na rzecz Fryderyka Wilhelma mogą przynieść uszczerbek prawom i przywilejom prowincji — powrócił więc wątek stale przewijający się w obradach stanów pruskich. Nie obawiano się natomiast na razie realnego zagrożenia ze strony Brandenburgii.

¹⁵ APGd. sygn. 300/29, t. 245a, s. 173-175.

¹⁶ APGd. sygn. 300/29, t. 245a, s. 264-267.

¹⁷ APGd. sygn. 300/29, t. 142, s. 204.

¹⁸ APGd. sygn. 300/29, t. 142, s. 194-195.

Największą aktywność przejawili natychmiast gdańszczanie, uzyskując już 14 listopada 1657 *responsum* Jana Kazimierza. W dokumencie tym król gwarantował nienaruszalność praw, przywilejów i interesów handlowych miasta¹⁹. Ewentualne spory miała rozstrzygać powołana w stosowniejszym czasie komisja, do której mieli zostać zaproszeni reprezentanci miasta.

Gdańszczanie zajmowali się też żywo sprawą oddania Elbląga. Oprócz gospodarki dużą rolę odgrywała tutaj kwestia prestiżowa: Elbląg, dotychczasowy strażnik pieczęci pruskiej, wpuścił w swoje mury Szwedów, a teraz groziło mu przejście pod rządy obcego władcy, zatem pieczęć powinna się dostać wiernym Rzeczypospolitej gdańszczanom. Miasto pozyskało w tych staraniach poparcie okolicznej szlachty.

Stany Prus Królewskich nie sprzeciwiały się generalnie ratyfikacji traktatów welawsko-bydgoskich, dążąc jednak do ograniczenia ich niekorzystnego wpływu na losy prowincji. O zatwierdzeniu paktów zgodnie z *communi consensu* mówi instrukcja gdańska na sejmik przedsejmowy z marca 1658 r.²⁰ oraz instrukcja na sejm walny²¹. Gdańszczanie, wprowadzając pośrednio i ostrożnie, ale nie omieszkali wyrazić przed królem swej nieufności do nowo pozyskanego czy raczej odzyskanego sojusznika. Deputaci miasta wysłani w 1658 r. do Jana Kazimierza mieli poruszyć konieczność ciągłej obrony, czy to przed Szwedami, czy też innymi wrogami, *suspectis semper vicinis*²², co oczywiście służyło podkreśleniu wielkości wydatków ponoszonych przez miasto.

Zaaprobowanie paktów z sąsiadami, służących *ad solidam pacificationem*, zalecała m.in. instrukcja powiatu mirachowskiego. Tamtejsza szlachta dołączyła też zgodę na nadanie indygenatu dyplomatom brandenburskim na prośbę Jana Kazimierza, skoro było to konieczne *ad strictiorem unionem* z Fryderykiem Wilhelmem²³.

Uszczuplenie terytorium Prus Królewskich przez oderwanie powiatów lęborskiego i bytowskiego było kolejnym ważnym argumentem dla obrony autonomii podatkowej prowincji. Szlachta województwa chełmińskiego uskarżała się (luty 1659 r.), że „wielkie stąd ziemiom pruskim dzieją się *praeiudicia*, że nie tylko — — majątności szczególne, ale i dwa najlepsze powiaty alienowała Rzeczpospolita — — od siebie, aby więcej donacje żadne *ex bonis Reipublicae* w Prusiech nikomu conferowane *in perpetuum* nie były”. Upominano się też o rekompensatę dla dotychczasowych posesorów tych starostw²⁴ oraz zachowanie szlachty lęborsko-bytowskiej „przy prawach i wolnościach dawnych”²⁵. Powtórzono to w instrukcji na sejm walny (Gdańsk, lipiec 1658 r.) oraz w instrukcji sejmiku województwa pomorskiego z 1659 r.

Bliskość powiatów lęborskiego i bytowskiego i częste kontakty z tamtejszą szlachtą sprawiały, że sejmiki pruskie często i gorąco wstawiały się do Jana Kazimierza, aby interweniował u elektora w przypadkach łamania przez jego urząd-

¹⁹ APGd. sygn. 300/29, t. 145, s. 96.

²⁰ APGd. sygn. 300/29, t. 146, s. 124-125.

²¹ APGd. sygn. 300/29, t. 14¹, s. 4-13.

²² APGd. sygn. 300/29, t. 147, s. 32-33.

²³ APGd. sygn. 300/Ee, 19, s. 48-54.

²⁴ APGd. sygn. 300/Ee, 19, s. 46-47, instrukcja pucka, lipiec 1658 r.

²⁵ APGd. sygn. 300/Ee, 19, s. 181-183, instrukcja pucka, luty 1659 r.

ników praw i wolności tamtejszych mieszkańców. Stany korespondowały również z Wawrzyńcem Somnitzem, zarządzającym Łęborkiem i Bytowem z ramienia elektora, w sprawach lokalnych konfliktów. Dzięki tym zabiegom „*Securitas iurium*” tych powiatów znalazła się wśród konstytucji sejmu z 1659 r.

Aktywność stanów wzrosła po zawarciu pokoju oliwskiego, kiedy stały się aktualne sprawy związane z pełną realizacją postanowień welawsko-bydgoskich: oddanie elektorowi Elbląga, zastaw Drahimia, bezprawne zatrzymanie przez Fryderyka Wilhelma Braniewa i Fromborka jako gwarancji, że Elbląg zostanie mu rzeczywiście oddany. Troska o bezpieczeństwo prowincji i całej Rzeczypospolitej łączyła się z niechęcią do ponoszenia kolejnych wydatków, tym większą, że decyzje o nich zapadły bez udziału stanów. Wszystko to sejmiiki pruskie rozpatrywały przede wszystkim w kategoriach podatkowych, a nie politycznych.

Obraz ruiny kraju pojawiał się wówczas w aktach sejmikowych nieustannie. Szlachta i miasta zgodnie zabiegały o to, aby cała Rzeczpospolita знаła rozmiary zniszczeń i w związku z tym, aby przyznano Prusom Królewskim stosowne ulgi w podatkach²⁶. Gdańsk skarżył się na upadek handlu²⁷, a stany zebrane w kwietniu 1660 r. na sejmiku generalnym w Chełmnie wystosowały do Jana Kazimierza pismo przedstawiające zniszczenia prowincji, prosząc o łaskawość królewską dla tak uciśnionego kraju²⁸.

Na tym tle łatwiej zrozumieć spory i kłótnie o wydanie elektorowi Elbląga. Stany pruskie należały, aby suma na spłcenie Fryderyka Wilhelma była znaleziona, bo to dla dobra tych ziem, aby nie powstały stąd żadne *pericula* ani *difficultates*²⁹, nie zamierzały jednak dołożyć do tego ani grosza uważając, że dług powinien zostać uregulowany *ex futuris contributionibus* całej Rzeczypospolitej³⁰. Nie pomagały prośby samych elblążan³¹ ani też obszernie przedłożenia podskarbiego nadwornego Władysława Reya, który z ramienia dworu prowadził rokowania z elektorem w sprawie Elbląga. Rey pisał: „Znać, że Pan Bóg jeszcze *ma curam securitatis* i całości tych krajów, kiedy pod tenże prawie czas, kiedy przypada oddanie Elbląga w ręce kurfirsztu JMci, odprawuje się zjazd WMM Panów, a powątpiewać nie mogę, że ta będzie najprzedniejsza constlaciey materia, jakoby miejsce to, które bezpiecznie *Equum Troianum* Rzeczypospolitej nazwać mogę, w possessiey JKMcI zostawać mogło. Zdało się i mnie tym terażniejszym pisaniem przydać jakiegokolwiek motiwum do starania WMMWP, bo obrawszy to sobie za osobliwą przysługę Ojczyźnie, uchodzę ile można tytułu oddawcy miejsca tego. Nie trzeba wielkich przywodzić racyjej ani daleko szukać niebezpieczeństw, które stąd urósć mogą, najmniej rozgarniony w interesach tych tu krajów snadnie tego dojdzie, że najpierwsza Oyczyzniey rewolucya, którejsmy *per Statum Nostrum* barzo podlegli, odkryje praktyki ogarnienia całych Prus, do czego *possessia* Elbląga — — siele ponosi. Lubo tedy zlecone sobie niektóre od JKM *negotia* — — już są prawie *in termino* uspokojenia, atoli jednak, nie chcący skwapliwością tracić do

²⁶ APGd. sygn. 300/29, t. 150, s. 32-33, instrukcja sejmiku kowalewskiego, kwiecień 1660 r.

²⁷ APGd. sygn. 300/29, t. 150, s. 46-52, instrukcja gdańska.

²⁸ APGd. sygn. 300/29, t. 150, s. 39-40.

²⁹ APGd. sygn. 300/29, t. 150, s. 46, pismo stanów do Ignacego Bąkowskiego, sierpień 1660 r.

³⁰ APGd. sygn. 300/29, t. 150, s. 247, stany do senatu Elbląga, sierpień 1660 r.; t. 245a, s. 300-363, sejmik gen. do Jana Kazimierza, październik 1660 r.

³¹ APGd. sygn. 300/29, t. 150, s. 248, Elbląg do sejmiku generalnego, sierpień 1660 r.

dobrego sposobów, byłem tylko miał doskonałą od WMMPP *certitudinem*, że się mogę wyliczyć kurfirsztowi JMci ze trzykroć stu tysięcy talarów, postaram się o zwłokę do niedziel półtora, a choć i do dwóch”.

Rey uskarżał się też na postawę gdańszczan, do których już uprzednio zwracał się w tej sprawie, a „którzy mi tylko to *solatium* dali, że nie całe odmówili. — — Panom obywatelom Elbląskim na okup ich własnych wolności proponowałem czterokroć sto tysięcy złotych i do tych czas mam nadzieję, że nie będą sprzeczni, byle widzieli, że nie sami, ale z pomocą Ordinum Prussiae ten ciężar poniosą”³².

Stany Prus Królewskich nie zamierzały jednak przejmować na siebie ciężaru wykupienia Elbląga, co z goryczą wyrzucił im Rey w następnym liście³³. Problem stracił zresztą na ostrości, gdy Fryderyk Wilhelm, zaniepokojony sytuacją w swoich nadreńskich posiadłościach, jesienią 1660 r. wyjechał do Klivii, zlecając prowadzenie spraw pruskich swoim dyplomatom. Zamiast Elbląga trzymał nadal w zastawie należące do biskupstwa warmińskiego Frombork i Braniewo. Biskup Wacław Leszczyński bezskutecznie nalegał na ich zwrot. W liście do sejmiku pruskiego pisał: „uskarżam się WMMMPanom na moją niefortunę, że każdy z JMciey Bracicy Naszych ma ten *fructum pacis*, iż mu wolno pustki przynajmniej swoje nawiedzić i łątać, jam zaś jeden tak nieszczęśliwy, że mi ani przy katedrze mojej, której przysiągłem, ani w Braunsberku mieszkać do tych czas nie wolno — — a ja na każdą minutę wyglądam”³⁴.

Oddania przez elektora Braniewa domagały się stany w *responsum* dla posta królewskiego danym przez sejmik w Chełmnie w grudniu 1660 r.³⁵. Leszczyńskiemu natomiast wyrzucano, że dba przede wszystkim o swoje interesy i prywatą od usługi publicznej się wymawia³⁶, jako że zbyt często był nieobecny na obradach stanów, mimo iż z racji warmińskiej godności biskupiej był prezesem ziem pruskich.

Spór polsko-brandenburski został więc całkowicie przesunięty na płaszczyznę wewnętrznych przetargów finansowych, przy czym widać jasno, że nie liczone się poważnie z ewentualnością zbrojnego zajęcia miasta przez elektora. Umiarkowany też tylko niepokój budziło wnoszenie przez Fryderyka Wilhelma szaców naprzeciwko Braniewa — ale już na ziemiach należących do Księstwa, oraz zajęcie i obwarowanie przeprawy na Wiśle pod Nowem. Ta ostatnia sprawa, która mogła doprowadzić do powstania przeszkód w handlu wiślanym, np. poprzez narzucenie ceł, właśnie z tej przyczyny pojawiła się w uchwałach stanów.

Wspomniane przesunięcie akcentów w realizacji postanowień welawsko-bydgoskich ze spraw stosunków polsko-brandenburskich na kwestie finansowe widać jeszcze wyraźniej w następnym roku. Stany zalecały znalezienie sposobu uwolnienia Braniewa i Fromborka³⁷, a przede wszystkim domagały się, aby sumy elbląskiej nie spłacać przez oddanie miasta, bo *varia temporibus futuris immineat*,

³² APGd. sygn. 300/29, t. 150, s. 258.

³³ APGd. sygn. 300/29, t. 150, s. 319.

³⁴ APGd. sygn. 300/29, t. 150, s. 322, 399.

³⁵ APGd. sygn. 300/29, t. 245a, s. 381-384.

³⁶ APGd. sygn. 300/29, t. 150, s. 411.

³⁷ APGd. sygn. 300/29, t. 245a, s. 405-407, *responsum* dla posta JKMci, Toruń, kwiecień 1661 r.

tylko inne znaleźć sposoby³⁸. Jednakże uchwalenie na tym sejmie cła generalnego, przeznaczonego na spłatę długu brandenburskiego, spotkało się z ogromnym oburzeniem Prusaków, widzących w tym zamach na przywileje prowincji. Jeden z posłów pruskich, Paweł Białobłocki, oblatował w grodzie wałeckim protestację przeciw cłom, dodając jeszcze sprzeciw wobec zastawienia Elbląga, co interpretował jako alienację części Prus Królewskich dokonaną bez zgody stanów, a zatem niezgodnie z prawami prowincji³⁹.

Sprawa Elbląga nabiera w latach 1661-1662 dodatkowego podtekstu w związku z planami elekcji *vivente rege*, forsowanymi przez dwór⁴⁰. W koncepcjach króla, a zwłaszcza królowej, gdyby miało dojść do konfliktu wewnętrznego, Elbląg mógł ułatwić Francuzom wejście na teren Rzeczypospolitej. Dlatego dwór nie zamierzał wydawać miasta elektorowi, którego *nota bene* wcześniej bezskutecznie usiłowano pozyskać dla planów elekcji. Z drugiej strony szlachta, nie tylko na terenie Prus Królewskich, żywiła obawy przed takim właśnie scenariuszem. Stąd znaczenie Elbląga w owym czasie wzrasta.

Bardzo duże wzburzenie powodowały wówczas w Prusach Królewskich metody stosowane przez administrację brandenburską w niedawno przejętym w lenno starostwie lęborsko-bytowskim⁴¹. Tamtejszą szlachtę pozbawiono przywilejów sądowych i podatkowych, a ponieważ wielu z nich miało posiadłości po obu stronach granicy, więc bez trudu trafiali ze swoimi skargami na sejmiiki. Bardzo obszernie pisała o tym w instrukcji na sejmik generalny szlachta powiatu puckiego⁴², żądając ponowienia na sejmie walnym konstytucji gwarantującej zachowanie praw i przywilejów obu powiatów: „Za tym nadto i inszych uszczerbków praw i wolności obawiać się potrzeba, że są Bracia nasi *et unique Reipublicae* — —, *unique corporis membra ex fraterno amore et communi vinculo*, za nimi IchMPPosłowie gorącą wnoszą instancję”.

General pruski wpisał tę sprawę w instrukcję poselską, dodając ponadto skargi na naruszanie praw kościoła katolickiego w powiecie lęborsko-bytowskim, sprawę Braniewa i Fromborka oraz upominając się o wydawanie przez elektora zbiegłych podczas wojny na jego ziemię poddanych⁴³.

Charakterystyczne, że toczący się w owym czasie spór Fryderyka Wilhelma ze stanami Księstwa Pruskiego⁴⁴ nie znalazł odbicia w aktach Prus Królewskich. Złożyło się na to, jak sądzę, wiele przyczyn, wśród których do najistotniejszych należały dużo słabsze niż w przypadku Lęborka i Bytowa związki personalne między

³⁸ APGd. sygn. 300/29, t. 245a, s. 408-424, instrukcja posłom na sejm walny, Toruń, kwiecień 1661 r.

³⁹ APGd. sygn. 300/29, t. 152, s. 129-131.

⁴⁰ Zob. S. O c h m a n n, *Sejmy lat 1661-1662. Przeigrana batalia o reformę ustroju Rzeczypospolitej*, Wrocław 1977.

⁴¹ Zob. A. K a m i ń s k a - L i n d e r s k a, *Lenno Lębork i Bytów na tle stosunków polsko-brandenburskich (1657-1670)*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” t. VI, 1960, s. 65-112.

⁴² APGd. sygn. 300 R/Ee, 19, s. 275-282, kwiecień 1661 r.

⁴³ APGd. sygn. 300/29, t. 245a, s. 408-424.

⁴⁴ Zob. J. S z z w a g r z y k, *Walka elektora Fryderyka Wilhelma ze stanami Prus Książęcych w latach 1657-1663 na tle stosunków społecznych i gospodarczych*, msp. pracy doktorskiej, Wrocław 1960.

tymi prowincjami, słabnące już w drugiej połowie XVII w. poczucie wspólnoty krajów pruskich oraz brak podstaw formalnych. Księstwo było już suwerennym terytorium obcego władcy, w którego sprawy nie można było ingerować bez narazania na szwank sąsiedzkich stosunków. Zresztą interwencje takie były nieskuteczne, z czego szlachta chyba zdawała sobie sprawę. Bezpośrednie wzmianki na temat Księstwa w oficjalnych dokumentach dotyczyły więc jedynie spraw lokalnych, takich jak wydawanie zbiegłych poddanych lub bezprawne wwożenie piwa z Księstwa⁴⁵.

Począwszy od następnego roku (1662), sprawy brandenburskie zajmują w uchwałach stanów pruskich coraz mniej miejsca. Instrukcja poselska na sejm warszawski powtórzyła niemal bez zmian odpowiednie punkty z poprzedniego roku, z których żaden nie został załatwiony. Natomiast większość sejmików Rzeczypospolitej domagała się, aby dochody z ceł przeznaczyć na zapłacenie należności skonfederowanemu wojsku, a nie na dług brandenburski.

W następnych latach problem zapłaty elektorowi pozostał więc nadal aktualny. Sejmiki pruskie domagały się rozliczenia z ceł i wyjaśnień, dlaczego dochody z nich na co innego zostały obrócone⁴⁶. Wyliczyły również, że należną sumę powinno się zmniejszyć o około jedną czwartą z racji niedostarczenia przez Fryderyka Wilhelma obiecanych posiłków na wojnę moskiewską. Zastrzegły, aby nie oddawać starostwa drahimskiego⁴⁷, regularnie upominały się też o przestrzeganie przez elektora praw szlachty łęborsko-bytowskiej i kościoła katolickiego na tych terenach. Ponawiano wystąpienia przeciwko bezprawnemu trzymaniu przez elektora przeprawy na Wiśle koło Nowego. Stale powtarzały się też sprawy odszkodowania dla dotychczasowych posesorów starostwa łęborsko-bytowskiego i drahimskiego, lokalne konflikty pograniczne, np. z klasztorem panien żarnowieckich, spory o zbiegłych poddanych i przywożenie piwa z Księstwa.

Udało się załatwić jedynie sprawę Fromborka i Braniewa, które wróciły jesienią 1663 r. w posiadanie biskupa warmińskiego. Stało się tak jednak nie dzięki zabiegom sejmików Prus Królewskich lub dworu królewskiego, ale wskutek stanowczości biskupa Wydźgi, który wykorzystał swe stanowisko komisarza Rzeczypospolitej (wspólnie z Janem Leszczyńskim) na hołd stanów Prus Książęcych w Królewcu (18 października 1663), aby wymusić na elektorze oddanie obu miast.

Reasumując — w aktywności stanów pruskich w dziedzinie kontaktów z Fryderykiem Wilhelmem, sąsiadem ze wschodu i zachodu jednocześnie można wyróżnić za panowania Jana Kazimierza cztery fazy:

F a z a I: pokojowe stosunki między 1648 a pierwszą połową 1655 r. Kontakty i opinie były sporadyczne, dotyczyły spraw lokalnych lub bardzo ogólnych, jak np. rokowania pokojowe ze Szwecją w Lubece.

F a z a II: od połowy 1655 do drugiej połowy 1657 r. Charakteryzowało ją ogromne ożywienie kontaktów stanów pruskich z Księstwem i z samym Fryderykiem Wilhelmem, początkowo w związku z układem sojuszniczym w Ryńsku (12 listopada 1655), a potem znalezieniem się obu ziem formalnie w stanie wojny, co

⁴⁵ APGd. sygn. 300/29, t. 153, s. 112 i in.

⁴⁶ APGd. sygn. 300/29, t. 245a, s. 491-507, instrukcja posłom na sejm, listopad 1664, i in.

⁴⁷ APGd. sygn. 300/29, t. 245a, s. 510-517, instrukcja posłom na sejm 1665 r.

zakończyły traktaty welawsko-bydgoskie, w wielu sprawach bezpośrednio Prus Królewskich dotyczące i budzące wśród szlachty i mieszczan prowincji ogromne zainteresowanie.

F a z a III: od drugiej połowy 1657 do 1662 r. Stany pruskie dążyły do ograniczenia niekorzystnego wpływu postanowień welawsko-bydgoskich na losy prowincji, wypowiadając się głównie w kwestii oddania Elbląga i praw szlachty lęborsko-bytowskiej.

F a z a IV: lata 1663-1668. Stopniowy spadek zainteresowania sprawami Księstwa i Brandenburgii, spowodowany przez wiele czynników. Najważniejsze z nich to: ważne wydarzenia polityczne na innych ziemiach Rzeczypospolitej, absorbujące opinię publiczną (konflikty zagraniczne i spory wewnętrzne), umocnienie się Fryderyka Wilhelma jako suwerennego władcy Księstwa oraz jego rządów, formalnie jako lennika Rzeczypospolitej, w powiatach lęborskim i bytowskim, oraz ostrożna polityka elektora w stosunku do Rzeczypospolitej, zaniechanie zdecydowanych kroków w sprawie Elbląga i Drahimia. Okres ten zakończył się, już podczas bezkrólewia, zajęciem przez Brandenburczyków starostwa drahimskiego, a cztery lata później wybuchnie słynna sprawa Kalksteina, dając sposobność do ujawnienia wielu zastarzałych uraz w stosunkach polsko-brandenburskich i do wypowiedzi tyleż gwałtownych, co nieskutecznych.

Można zaryzykować stwierdzenie, że na początku drugiej połowy XVII w. poczucie jedności obu części Prus praktycznie już zanikło. Rzadkie odwołania do wspólnej przeszłości miały charakter czysto retoryczny i nie wpływały na posunięcia polityczne i nastroje szlachty.

W omawianym okresie ożyły natomiast ze zdwojoną siłą tradycje autonomii Prus Królewskich, co łączy się niewątpliwie ze wzrostem tendencji partykularnych w całej Rzeczypospolitej. Zjawisko to sprawiało, że sejmiiki Prus Królewskich rozpatrywały stosunki polsko-brandenburskie przede wszystkim w kategoriach swoich lokalnych interesów, nie starając się spojrzeć na nie z ogólnopolskiego punktu widzenia.

Wobec dotkliwego osłabienia Rzeczypospolitej tym ważniejsze stawało się zachowanie dobrosąsiedzkich stosunków z elektorem, którego posiadłości graniczyły z Prusami Królewskimi zarówno od zachodu, jak i od wschodu. Świadomość tego łagodziła ton oficjalnych wypowiedzi i kazała podczas lokalnych zatargów szukać rozwiązań kompromisowych.

Prusy Królewskie z racji swego położenia i kontaktów były predestynowane do tego, by spełniać rolę ośrodka informacyjno-opiniotwórczego w sprawach brandenbursko-pruskich, w istotny sposób wpływać na opinie szlachty z pozostałych ziem Rzeczypospolitej oraz kształtować politykę państwa wobec Brandenburgii. Jednak ich wzmocniony długimi tradycjami partykularizm sprawił, że zrezygnowały z tej funkcji, która nie została podjęta przez żadne inne środowisko Rzeczypospolitej. Problematyka brandenbursko-pruska była więc nadal traktowana w polityce państwa jak trzeciorzędna, jedynie okazjnie poruszana kwestia.

Contents

ARTICLES

P. ŻMUDZKI — The prince Leszek the Black (Leszek Czarny) in the heraldic legends. The analysis of the reasons for his popularity in the heraldic traditions

The article is devoted to the prince of Sieradz and Cracow — Leszek the Black (1279-1288) in the light of heraldic legends. The prince is presented as one of the most meritorious sovereigns for the knighthood, who granted the coats of arms both to the particular knights and the whole families.

As the later sources (especially the Cronicle of Jan Długosz dating from the 15 th century) provide us with the unfavourable opinion about Leszek the Black, the Author considers the opinion found in the heraldic legends much older and probably more realistic as it had been formed in the sovereign's lifetime or shortly afterwards.

J.A. DROB — The time of Church and the time of the politician in the culture of modern Europe

The author of this article argues the point of Jacques Le Goff concerning the late mediaeval turn in the perception of time in the European culture in connection with the development of urban communities. The Autor underlines the coegzistance, in the whole modern period, of the traditional, ecclesiastical and the modern, linear approach to the time issue. Among the factors determining the gradual change in the perception of time the Author mentions: the development of humanistic ideas, social changes resulting from the forming of modern states and changes in the information circulation connected with the birth of modern press.

B. SZYMCZAK — The regional councils (sejmiki) of Royal Prussia (Prusy Królewskie) in relation to the Duchy of Prussia and the policy of elector Frederic William in the years 1648-1668

The Author of the article analyses the attitude of regional councils of Royal Prussia (as the province of the Polish state) to the political issues of the Baltic Sea region and to the relations with the Duchy of Prussia at the beginning of the second half of the 17th century. At that time the Duchy of Prussia freed itself from the feudale dependence on Poland and in 1657 became an autonomous part of the Brandenburg state.

The attitude of regional councils of Royal Prussia to the policy of the elector of Brandenburg Frederic Willliam in the Duchy of Prussia in 1648-1668 is the main subject of analysis.

J. GAUL — Intelligence service in the Polish Military Organisation (Polska Organizacja Wojskowa) 1914-1918